Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
M ies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 z
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-25
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Niedziela 25-go września №255

Sensacyjne aresztowania w Łodzi

Sekretarz związku kupców i przemysłowców na usługach Sowietów

Od pewnego czasu organa policyjne zauważyły wśród komunistów łódzkich ożywioną działalność, która jednakże nie przejawiała się nazewnątrz, lecz była dobrze konspirowana. Po pewnym czasie ścisłych obserwacyj policja przeprowadziła rewizję w dwu drukarniach łódzkich.

W drukarni Weisbrota przy ul. Piotrkowskiej znaleziono około 200 kg bibuły komunistycznej.

Stwierdzono, że w drukarni tej tłoczono broszury, ulotki i książki, przeznaczone dla propagandy wywrotowei na Kresach Wschodnich. Transporty bibuły odchodziły do Łucka, Równego, Tarnopoli itd.

W drukarni Landego znaleziono również wiele kompromitującego materjału. Obie drukarnie, będące rozsadnikami propagandy przeciwpaństwowej, opieczętowano.

Ogółem aresztowano 14 osób, wśród nich Bolesława Salcmana, sekretarza centrali kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, znanego z racji zajmowania poważnego stanowiska bardzo szeroko wśród łódzkich sfer kupieckich i przemysłowych. Aresztowane razem z nim żona i jej siostra zostały wypuszczone na wolność, zatrzymano natomiast w areszcie 15-letniego syna Salcmana, ucznia szóstej klasy gimnazjum żydowskiego w Łodzi.

Z Włocławka donoszą również o likwidacji tajnej drukarni komunistycznej W mieszkaniu niejakiego Moszka Hechta wykryto szapirograf i większą część odezw komunistycznych, przygotowanych w paczkach do rozkolportowania i wysyłki na wieś.

W związku z tą aferą aresztowano 12 mieszkańców Włocławka.

Nowy bluff niemiecki

PARYZ, 23, 9

Prasa francuską żywo omawia manewry Reichswehry nad Odrą, nazywając je zgodnie bluffem, który ma udowodnić bezsilność armji niemieckiej wobec ataku z zewnątrz.

„Echo de Paris" przynosi pozatem fotografję armaty' zmontowanej na kołach, zaopatrzonych w dętki gumowe, podkreślając że rozchodzi się tu o wyraźne złamnnie przepisów Traktatu Wersalskiego. Armata, zmontowana na kołach gumowych, musi być przeważona przy pomocy siły mechanicznej, pod czas gdy traktat zakazuje wszelkiej motoryzacji armji

Havas zaznacza m. in.

Cel strategiczny manewrów Reichswehry jest obecnie widoczny. Armji niebieskiej, chroniącej Berlina, nie udało się utzymać frontu na linji Odry i musiała się cofnąć prawie pod bramy Berlina. Manewry na wschodzie Rzeszy miały wykaz dwa charakterystyczne fakty: że napastnik, rozporządzający nowoczesnym sprgętem wojennym; przez okrążenie wykonane przy pomocy jednostek zmotoryzowanych może zmusić nieprzyjaciela bez względu na jego przewagę liczebną, do przegrupowania wojsk, oraz, że rzeka Odra nie ma dziś żadnej wartości, obronnej, jaką jej dawniej przypisywano.

Jednostki zmontoryzowanej kawalerji mogą bez wielkiej trudności pokonać taką przeszkodę W ten sposób armja czerwonych przebyła Odrę bez poważnych trudnosci ze strony oddziałów niemieckich Odra nie może zatem być utrzymana jako linja obronna i tem samem nie może bronić granic Rzeszy.

Powyższe wiadomości świadczą wymownie, że omawiane manewry niemieckie miały przedewszystkiem na celu wykazanie w sposób naoczny opinji międzynarodowej, a w szczególności czynnikom decydującym w Genewie, rzekomego militarnego upośledzenia Niemiec i słuszności ich żądań równouprawnienia w dziedzinie zbrojen.

Gandhi rozpoczął piąty dzień swej głodówki

BOMBAJ, 24. 9.

Gandhi rozpoczął dziś piąty dzień swej głodówki. W piątek wieczorem Mahatma był bardzo osłabiony i zdaniem lekarzy siły jego są już na wyczerpaniu. Wśród przyjaciół Gandhiego wczorajsze objawy osłabienia wywołały poważny niepokój o jego życie. Od chwili rozpoczęcia głodówki Gandhi stracił cztery i pół funta na wadze.

Wczoraj otrzymał Gandhi telegram z Ameryki, w którym nadawcy wyrażają zdziwienie, że postanowił on umrzeć dla błahej stosunkowo sprawy zamiast poświęcić swe życie dla całego narodu hinduskiego. Gandhi w odpowiedzi swej oświadczył, że przez śmierć jego poczucie narodowe Hindusów zostanie wzmocnione, wyrażając przytem nadzieję, że Ameryka poruszy cały świat i zwróci mu uwagę na ofiarę Gandhiego dla swego narodu.

Pewien Hindus, który na znak solidarności z ideami Gandhiego rozpoczął również głodówkę, popełnił wczoraj samobójstwo. Głodował on zaledwie przez 24 godziny.

Jeden z przywódców nacjonalistów hinduskich Pathel, przybył wczoraj do Nowego Jorku, aby odbyć po Ameryce podróż propagandową na rzecz uwolnienia Indyi z pod jarzma angielskiego. W rozmowie z dziennikarzami określił cel swej podróży jako posłannictwo zaznajomienia Ameryki z filozofją Gandhiego.

Anglja ukradła Indje — mówił dalej — musi nam zwrócić to, co jest naszą własnością. Żądamy pełnej niezawisłości. Zapytany o przypuszczalną śmierć Gandhiego Pathel oświadczył: Gandhi stoi między imperjum brytyjskiem a rewolucją. Bez niego Anglicy nie byliby pewni swego życia w Indjach. Wierzę święcie, że zwycięsko przeżyje on obecną głodówkę.

Gandhi nie przerwał głodówki

LONDYN 23 9

Obradująca w Bombaju konferencja przywódców Hindusów kastowych i Parjasów postanowiła wysłać do angielskiego premjera Mac Donalda telegram z żądaniem chwilowego zawieszenia przepisów w sprawie prawa wyborczego i parlamentarnego przedstawicielstwa w Indjach aż do czasu ukończenia rokowań w sprawie prawa wyborczego klas upośledzonych

W telegramie podkreślono pogorszenie się stanu zdrowia Gandhiego, które nastąpiło wskutek głodówki wodza Hindusów. Gandhi odbył dwie długie rozmowy z przedstawicielami obydwu stron.

W razie dojścia do porozumienia oraz zgody Mac Donalda na życzenia wyrażone w telegramie Gandhi przerwie głodówkę

Przywódca indyjskiego ruchu niepodległościowego spędza cały swój czas pod drzewem mangowem, gdzie ustawiono jego łóżko popijając od czasu łyk wody

BOMBAJ 23 9

Projekt układu w sprawie praw wyborczych klas upośledzonych został przyjęty przez przywódców hinduskich i przedstawicieli parjasów

Według wiadomości ze źródeł prywatnych w Poona projekt ten został również zasadniczo przyjęty przez Gandhiego

RASOWA ZEMSTA

Warszawski urząd śledczy wykrył wprost fantastyczną aferę, mającą pozory szantażu, a w rzeczywistości będącą niesłychanie złośliwym figlem. Ofiarą padł właściciel domu Zygmunt Lurje, którego od dłuższego czasu napastowano telefonami. Ile razy podchodził do aparatu, nikt się nie odzywał.

Gdy wyjeżdżał z Warszawy, otrzymywał alarmujące depesze, że żona chora, że musi wracać w sprawach handlowych itd. Wszystko sfingowane. Dokonywano również fantastycznych zamówień na jego rachunek. I tak, kiedy był w Krynicy, przysłano mu agenta, który pytał o warunki, jak ma mu dostarczyć zamówionych 6 kas ognjotrwałych. Innym razem przysłano mu 200 rewolwerów. Zawiadomiono kilkanaście towarzystw dobroczynnych jego imieniem, że urządził na ich rzecz bal dobroczynny. Oczywiście posypały się zgłoszenia towarzystw, pragnących otrzymać czysty zysk z balu.

Przed tygodniem w jednem z pism ukazało się ogłoszenie, że p. Lurje poszukuje buchalterów i maszynistek. Zgłosiło się przeszło 2000 osób Właściciel domu musiał zaryglować drzwi mieszkania i zamknąć bramę domu, wystawiając przed brama, jako placówkę jednego ze swych znajomych, który informował zgłaszających się, że chodzi tu o złośliwy figiel. Pozatem wzywano w godzinach nocnych najwybitniejszych lekarzy do jego mieszkania i jeszcze wczoraj rano przysłano mu o godz. 5-ej pogotowie prywatne i dwóch ginekologów.

Z polecenia władz śledczych zarząd telefonów warszawskich rozciągnął obserwację nad telefonami Luriego, która jednak przez długi czas była bezskuteczna, telefonowano bowiem zawsze z lokalów publicznych w mieście. Dopiero wczoraj rano Lurje, dostawszy telefon swego prześladowcy, zwrócił się z drugiego telefonu do kontroli telefonów, która stwierdziła, że dzwoniącym był pewien zamożny kupiec żydowski. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że miał on kilku wspólników, tłem zaś całej afery była zemsta. Ze względu na dalsze śledztwo nazwisko kupca trzymane jest w tajemnicy.

Kat u kata

Maciejewskiego

WARSZAWA 23 9

Wczoraj pisaliśmy o setnym jubileuszu egzekucyj dokonanych przez kata Maciejewskiego. Dzisiejsze pisma podają nową wiadomość dotyczącą jego osoby Otóż w czasie nieobecności kata w Warszawie zjawił się u niego komornik, który mu spisał cały majątek z powodu protestów wekslowych Maciejewski skarży się że jest najgorzej uposażonym katem w Europie choć ma najwięcej roboty

Zmiany w Ministerstwie komunikacji

Podana przed tygodniem wiadomość o bliskiem ustąpieniu dyrektora Departamentu Ogólnego w Ministerstwie Komunikacji p Gałeckiego potwierdziła się Dyr Gałecki ustąpił z zajmowanego dotąd stanowiska a kierownictwo Depart. Ogólnego w Min Kom objął naczelnik Wydziału Polityki Komunikacyjnej i Koncesyj p J Zajas. Kierownikiem Wydziału Polityki Komunikacyjnej i Koncesyj mianowany został radca Kazimierz Malski

Teatr i sztuka

Dziś w niedzielę powtórzenie premjery 3-aktowej operetki „Księżna Cyrkówka" E. Kalmana. Początek o godz. 4.15 i o godz. 8.15 wiecz. Kasa czynna od godz. 10 rano do godz. 10 wieczorem bez przerwy.

Bolszewicka fala

„Gazeta Handlowa" pisze:

„Gdzieindziej, zwłaszcza w Ameryce obywatel zarabiający uważany jest za wzorowego i najbardziej godnego do naśladowania Państwo wytwarza tam taką atmosferę, takie warunki, aby obywatel mógł jak najwięcej zarabiać i czuć się dobrze. Niestety, w Polsce wciąż jeszcze obywatel zarabiający jest podejrzany i należy do kategorii ludzi otoczonych wywiadem i narażonych na różne przykre niespodzianki. Za ten stan rzeczy wszyscy ponoszą odpowiedzialność i państwo i obywatele. Państwo że nakłada na obywateli takie ciężary, których nie są w stanie udźwignąć i starają się w różny sposób ulżyć sobie i obywatele że nie znajdują dość sił organizacyjno-zawodowych aby wzmocnić gospodarkę prywatną"

A przecież

„Państwo nie może się opierać na biedakach i biurokracji lecz na obywatelach zarabiających i zamożnych, bo tylko tacy obywatele są w stanie płacić podatki"

„Gazeta Handlowa" wyraża jednak nadzieję, że przyjdzie do nas z Zachodu „fala poprawy i zarabiania"

Oryginalny cennik

Ogólną sensację w dzielnicy nalewkowskiej w Warszawie budzi reklama pewnego żydowskiego fryzjera Fryzjer ten na wszystkie zabiegi cyrulika nie wyznaczył żadnych cen, wywieszając natomiast w oknie wystawowem dużych rozmiarów napis treści następującej: „Z powodu kryzysa, każdego można płacić tyle, ile może"

Oryginalna i znamienna dla dzisiejszych czasów ta reklama, wywołała nieprzeciętny skutek Oto razura od wczesnego rana do późnego wieczora jest oblegana Fryzjer ma duży obrót i w rezultacie dochody jego są na ogół znacznie większe niż u innych

Za co w Czechosłowacji karzą

W czasie odsłonięcia pomnika prezydenta Czechosłowacji Massaryk, gdy grano narodowy hymn czeski, czterech delegatów żydowskich, biorących udział w tej uroczystości, nie zdjęło kapeluszy.

Pociągnięci zostali za to do odpowiedzialności i sąd skazał ich na karę pieniężną od 3oo do 5oo koron czeskich.

„Tajemnice medycyny tybetańskiej

W dniu dzisiejszym przybędzie do Łodzi dr. med. Włodzimierz Badmajeff, który o godzinie 12-ej w południu w sali Filharmonji wygłosi odczyt: „Co i jak leczy medycyna tybetańska?".

Po przedstawieniu w szkicu historycznego medycyny wschodniej prelegent omówi momenty przenikania tej medycyny do Europy, poczem określi zasady medycyny tybetańskiej, która życie człowieka uzależnia od funkcjonowania w równowadze trzech czynników fizjologicznych, tj. powietrza, światła i wody.

Odczyt dr. Badmajeffa wywołał w naszem mieście ogromne zainteresowanie, szczególnie w sferach lekarskich.

Niebezpieczny zamiar.

Prasa stronnictwa narodowego przepowiada od dłuższego już czasu bliski upadek rządów sanacyjnych. Jakkolwiek jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami obecnego systemu rządowego, stanowiącego główną zaporę ku poprawie dzisiejszych zagmatwanych stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych, czemu stale dajemy wyraz na łamach pisma naszego, to jednak jesteśmy zdania, że przepowiednie i zapowiedzi str. narodowego na temat bliskiego upadku rządów pomajowych, w tej chwili nie mają podstawy realnej.

W polityce nie należy poddawać się złudzeniom. Proroctwa polityczne bardzo często zawodzą, nikomu korzyści nie przynoszą i wprowadzają ferment w społeczeństwie. W polityce obowiązuje zasada trzeźwej oceny tego, co jest w danej chwili, a nie przelewanie z próżnego w puste.

Trzeźwość i rzeczywistość mówi nam, że sanacja opanowała niemal wszystkie sprężyny organizmu państwowego, nie chcąc za żadną cenę wypuścić z rąk zagarniętej swego czasu przemocą władzy. We wszystkich dziedzinach życia państwowego i zbiorowego obóz sanacyjny wycisnął swe zgubne i niebezpieczne piętno.

Za przykładem faszyzmu we Włoszech, hitleryzmu w Prusach i bolszewizmu w Rosji wojsko, policja, administracja, szkolnictwo i inne urzędy opanowane zostały przez dzisiejszych możnowładców sanacyjnych.

Obóz pomajowy idzie zwarcie i wytrwale w kierunku opanowania wszystkich pozycyj w państwie. Hołdując zgubnej i pogańskiej zasadzie „cel uświęca środki" ani na chwilę nie zbacza z drogi, jaką sobie był wytknął.

Wszystko, co się wokoło nas dzieje, wskazuje na to, że obóz pomajowy przygotowuje już sobie nawet przyszłą generację do objęcia po nim spuścizny. Różne dekrety i rozporządzenia, jawne i tajne, świadczą wymownie o zamierzeniach sanacji obliczonych na dalszą metę.

Jest jednak w Polsce dziedzina życia społecznego, której obóz sanacyjny żadną miarą zdobyć nie może a o której „usanowania" myśli i marzy dniem i nocą. Dziedziną tą to Kościół katolicki wraz z duchowieństwem.

Nie ulega wątpliwości, że system sanacyjny, będący w rażącej sprzeczności z zasadami Kościoła rzymsko katolickiego i z moralnością chrześcijańską, nie może uzyskać aprobaty ani Rzymu, ani duchowieństwa, ani przywiązanego do wiary ojców społeczeństwa katolickiego.

Sanacja zna bardzo dobrze siłę i potęgę Kościoła katolickiego i dlatego nie może jej być obojętną jasną i zdecydowana postawa Rzymu i biskupów polskich wobec jej antychrześcijańskiej polityki, którą oddawna prowadzi.

To też po zaprowadzeniu „czystki" w sądownictwie, możnowładcy sanacyjni mówią i piszą o „usanowaniu" życia kościelnego w Polsce. Wiadomość podana w tych dniach przez prasę warszawską o rzekomych poważnych zmianach na najwyższych stanowiskach kościelnych w Polsce jest balonem próbnym, puszczonym świadomie w społeczeństwo.

Charakterystyczną jest następująca uwaga „Wieczoru Warszawskiego" i „Robotnika" socjalistycznego dodana do tej wiadomości:

„Z rabinami już zrobiono porządek. — Wierzą w „ideołogję", tak, jak w Izraela.

Czas teraz na biskupów. Niechże tak będzie".

Kto ma oczy ku patrzeniu, a uszy ku słyszeniu, ten zdaje sobie sprawe z tego, że obóz sanacyjny będzie chciał wtargnąć w dziedzinę niezależności Kościoła katolickiego, widząc w tem główną zaporę ku urzeczywistnieniu swych zgubnych zamierzeń. Tu wszak że będzie miał twardy orzech do zgryzienia.

Przy tej sposobności przypomnijmy sobie — pisze „Dziennik Bydgoski"— co wielki myślicie polski Stanisław Szczepanowski pisał o znaczeniu katolicyzmu w Polsce oraz o stosunku Kościoła do państwa:

„Polska jako naród jest katolicką, staje się coraz bardziej katolicką. Polityk lub mąż stanu polski, któryby tego nie uznał, musiałby chyba wyjść z potwornego założenia, że społeczeństwo może się rozwijać bez religji, ale w tej chwili stanąłby nietylko poza obrębem własnego narodu, ale też poza obrębem ogólnego doświadczenia całej ludzkości. Polska więc i nadal będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie".

Te złote słowa Szczepanowskiego powinni wziąć sobie do serca dzisiejsi możnowładcy państwowi, odpowiedzialni za losy i przyszłość kraju, którym nie podoba się twarda i nieugięta postawa ks. Prymasa Hlonda, oraz biskupów i duchowieństwa w obronie zagrożonego katolicyzmu w Polsce.

Nowa religja Wschodu.

Melanż Buddy, Konfucjusza i Chrystusa

Na początku r. 1926, w cichym zakątku Sajgonu, zbierało się kilku młodych uczonych buddystów, urządzających seansy spirytystyczne.

Pomysł wirujących stolików pochodził od kilku spirytystów, przybyłych z Francji.— Z charakterystyczną dla mieszkańców Wschodu cierpliwością, doprowadzili oni swe praktyki spirytystyczne do doskonałości i osiągali jak twierdzili, zdumiewające rezultaty.

Pierwszym duchem, z którym weszli w kontakt, był duch jednego z mędrców starożytnych Chin. Ly-Thai-Bach, który odrodził literaturę chińską za czasów trzynastej dynastji, na wiele lat przed naszą erą. Zabawa w spirytyzm stała się wkrótce jakimś obrzędem mistycznym, pośredniczącym w komunikowaniu z duchami wielkich ludzi. Wyjaśniły im one, iż istnieje Istota Najwyższa, panująca nad całym światem, nosząca symboliczną nazwę Kao-Dai.

Taki jest zaczątek nowej religji, która bardzo szybko zyskała dużo zwolenników i liczy ich obecnie przeszło milion na 3 i pół miljona mieszkańców Kochinchiny.

Główne zasady Kaodaizmu polegają na tem, iż Bóg przystosowując swe nauki do wciąż rozwijającego się umysłu ludzkiego, objawia się za pośrednictwem medjum.

W nowej religji połączone są zasady Buddy, Konfucjusza i Chrystusa. Zaleca ona miłość bliźniego, pogardę dla zaszczytów i bogactwa, uznaje nieśmiertelność duszy, doskonalącej się przez reinkarnację i nawołuje do oddawania czci przodkom i kultywowania wiary w duchy, które pośredniczą pomiędzy ludźmi a Istotą Najwyższą.

Wszyscy wyznawcy Kaodaizmu są jaroszami, nie używają również napojów alkoholowych. Obrzędy nowej religji nie są zbyt skomplikowane i są przystosowane raczej do wymagań czasów nowych. W świątyniach Kaodaistów, zbudowanych i urządzonych z wielką prostotą i smakiem, widzimy wyobrażenia Buddy, Konfucjusza i Chrystusa. Jest on umieszczony w ołtarzu nieco wyżej, niż bóstwa Dalekiego Wschodu a to dlatego, że przyszedł na świat o kilka wieków później. Cechą charakterystyczną wyznawców Kaodaizmu jest poszanowanie innych religji i wierzeń.

Musiały być głębokie przyczyny, które popchnęły mieszkańców Kochinchiny, zwykle sennych i obojętnych na tego rodzaju zagadnienia, do szukania dróg w nowej religji, której podstawą jest mistycyzm. Pod kierownictwem swoich duchownych przewodników, starają się Kaodaiści wrócić do swoich tradycyj narodowych, do życia prostego i pożytecznego. Władze francuskie nie traktują przychylnie rozbudzenia duchowego szerokich mas krajowców na ziemiach, objętych protektoratem francuskim. Administracja zarządziła daleko idące represje, włącznie do zamykania świątyń kaodaistów, co ani trochę nie wpłynęło na rozszerzanie się nowej religji.

Francuz o zamierzeniach Niemiec

Wielki dziennik informacyjny „Marseille Matin" zamieścił wyczerpujący artykuł Rene La Bruyere'a (stałego współpracownika paryskiego „Journal des Debats"), poświęcony rozważaniom z czysto wojskowego punktu widzenia ostatniego memorandum niemieckiego. Autor, uważany wśród francuskiego świata publicystycznego za jednego z najpoważniejszych znawców zagadnień wojskowych, stwierdza, że niemiecki sztab generalny zamierza zreformować Reichswehrę na sposób szwajcarski, to znaczy wcielić do niej milicję obronną. W ten sposób, stworzywszy z Reichswehry armję „par excellence" ofenzywną, wyposażoną we wszystkie najnowsze zdobycze techniki wojennej, sztab generalny Rzeszy rozporządzałby jednocześnie wyszkolonemi odpowiednio oddziałami odwodowemi, przeznaczonemi do zabezpieczania tyłów armji atakującej względnie do obrony kraju na wypadek niepowodzenia akcji agresywnej.

— „Nie bylibyśmy w stanie nic przeciwstawić — pisze autor — tej aktywnej masie manewrowej, która z łatwością mogłaby w równej mieszе przekroczyć Ren, jak opanować t. zw. korytarz gdański... Mogłaby ona osiągnąć zasadnicze ośrodki krajów ościennych, zanim Francja czy Polska zdążyłyby zarządzić mobilizację. Oto co ryzykuje Europa w wypadku zaakceptowania żądań niemieckich..."

Rozmaitości ze świata

Uniemożliwienie nieboszczykom podróży naokoło świata.

Ludzie niechętnie chodzą na pogrzeby, a niejednokrotnie zakreślają łuk dokoła szeregu ulic, byle tylko uniknąć spotkania z nieboszczykiem.

Nie można bynajmniej twierdzić, by życie obecne było zbyt piękne, niewiadomo jednak, czy po śmierci będzie lepiej, zatem nawet ludzie z epoki kryzysu światowego z pewną rezerwą odnoszą się do „życia pozagrabowego".

Wrodzony pęd do życia nie przeszkadza jednak, by ludzie od tysięcy lat wykazywali niezwykłe zainteresowanie dla problemu: Co dzieje się z nami po zejściu ze świata?

Filip II, król Hiszpanii, ułożył się jeszcze za życia we wspaniałej trumnie i obserwował w lustrze, czy nie straci czegoś po śmierci ze swej królewskiej powagi?

Również bohater wojen XVII wieku, Wallenstein, spoczął za życia w trumnie i zamówił sobie specjalnych aktorów, by recytowali ułożony przezeń samego nekrolog w języku łacińskim.

A nawet w obecnych czasach postępu urządza się od czasu do czasu próby przekroczenia Styksu za życia.

Lekarz bukareszteński Trandafirescu miał obok łóżka ustawioną specjalną trumnę, do której zaglądał od czasu do czasu. Niemka Anna Stilling spędziła rok cały w trumnie i z niecierpliwością wyczekiwała tam chwili, w której zjawi się „Anioł śmierci", by odebrać jej duszę.

Słyszy się też czasami o wypadkach, budzących zgrozę.

W małej mieścinie bulgarskiej Tatar-Pasardzik zmarł niedawno burmistrz. Kto żyw pospieszł na pogrzeb i ze smutkiem żegnali obywatele zwłoki swego ukochanego burmistrza. Gdy miano jednak trumnę spuścić do grobu — rzekomo „zmarły" burmistrz wyłamał się z trumny i ku przerażeniu strapionych współobywateli stanął o własnych siłach i przemówił.

Potworny wprost wypadek miał jednak miejsce we wiosce jugosłowiańskiej Brekon. Panuje tam jeszcze wszechwładnie zabobon. Mieszkańcy tamtejszych okolic są święcie przekonani, że po śmierci dusza nie zaznaje spokoju. Zamienia się w upiora lub wampira i krąży po świecie.

Ma to być podobno najgorszy okres dla nieboszczyków.

Jest jednakże na to rada. Przez przybicie zwłok do trumny można zaoszczędzić nieboszczykowi trudu przymusowej „podróży dokoła świata".

Gdy niedawno zmarł bogaty wieśniak Popowicz, postanowiono przykuć go do trumny. Zięć zamówił dla zmarłego teścia długi gwóźdź w sąsiedniej kuźni i zaczął go wbijać poprzez mięsień „nieboszczyka" do deski.

Wtem stała się rzecz niebywała. „Nieboszczyk" zaczął krzyczeć w niebogłosy tak, że musiano zaprzestać zabiegu. Teść zerwał się z trumny, obandażował sobie ranę i wniósł doniesienie karne na zięcia za usiłowany zamach morderczy.

Taka to czarna niewdzięczność panuje na tym świecie! Zięć, który chciał ochronić teścia przed znękaniami pośmiertnemi, musi obecnie odsiadywać karę w więzieniu.

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZA KOLEJ

Najniebezpieczniejsze miejsce do podróży kolejowej na świecie znajduje się w sławnym wąwozie Khyber, pomiędzy Afganistanem a Indjami.

Wzdłuż całego wąwozu, na przestrzeni dwudziestu siedmiu mil, po obu stronach torów kolejowych znajdują się ukryte co kawałek bandy zbójeckie, czyniące napady na pociąg i strzelające do niego z ukrycia za skałami. Każy pociąg przez ten przesmyk górski przeprowadzany jest w towarzystwie dużego oddziału wojsk, a wagony zaopatrzone są w pancerne zasłony na okna i w karabiny maszynowe.

Najnowsze mody w Sowietach.

Państwowy trust gotoweoo ubrania w Moskwie „Moskoszweja" ostatnio zaczął się mocno reklamować w pismach sowieckich. Reklamy „Moskowszeja" podnoszą głównie „solidne wykonanie i szycie bez zarzutu".

Wśród cen za uszycie ubrań i zimowych okryć, cen niezwykle wysokich, jak na stosunki sowieckie i zarobki proletarjuszy, zwracają uwagę niezmiernie charakterystyczne nazwy nowych fasonów.

Nazwy te wskazują, że reklamy starają się zachęcić obdartusów, z których składa się cała ludność Sowietów, do porzucenia mody na proletarjackie ubrania i słynne „rubaszki", które zresztą jak donoszą pisma sowieckie „zupełnie nie pozyjęły się". I oto w reklamach „socjalistycznego trustu odzieżowego" widzimy takie niezwykłe nazwy:

Palto a la Paris 52 rb,

Palto dernier cris of USA 75 rb,

Kostjum damski a la Varsowie — 58,75 rubli,

Kapelusz damski „Gust Polski„ — 15 rubli.

To samo z jedwabiu 25 rb,

Kapelusz męski w dowolnych rozmiarach a la Wienne — 19 rb.

Spodnie bez podszewki z bawełny — 15 rubli.

Słowem, jeżeli wpaść na parę godzin z małżonką do „Maskowszeja" można z tamtąd wyjść ubranym nie gorzej od rodówitego paryzanina, a małżonkę ubrać według mody warszawskiej, która w sowieckiej stolicy widocznie jest dla proletarjuszek wyrocznią i szczytem elegancji.

Ale we wszystkiem tem jest, jak wogóle w Sowietach wielkie „ale".

Okazuje się bowiem, że słynny ze swych modnych fasonów i niezwykłego wykonania zamówień trust nie posiada na składzie żadnych materjałów. Aby je zdobyć, trzeba przejść przez istne tortury, odbierające wszelką chęć do szycia sobie, powiedzmy, spodni bez podszewki.

Należy więc przedewszystkiem udać się do fabrycznego komitetu tej fabryki, która materjał ten wyrabia. Komitet fabryczny wskaże termin zgłoszenia się po materjały i wyda na to specjalny kwit. O ile tego kwitu komitet fabryczny nie może wydać ze względów technicznych, należy poskarżyć się do związku zawodowego, do którego obywatel z tytułu swej pracy należy. Związek zawodowy powinien wystawić zaświadczenie, iż obywatel ma nieodzowną potrzebę sprawić sobie ubranie, a wówczas wszelkie sprzeciwy ze strony komitetu fabrycznego zostaną ukarane przez prokuraturę, która „bacznie śledzi za wypełnieniem słusznych żądań obywateli".

Straszna ta procedura doprowadza do tego, że większość obywateli w pojowie drogi do uzyskania materjału macha ręką, woli chodzić dalej w starych łachmanach, niż odbywać dalsze wędrówki od urzędu do urzędu.

I dlatego też turyści zagraniczni jednogłośnie twierdzą, że tak nędznie ubranych ludzi, jak w Sowietac trudno znaleźć na świecie.

Prawdopodobnie gdy wszystkie instancje wraz z „Moskoszwejem" trafią na ławę oskarżonych, wówczas obywatel sowiecki będzie mógł włożyć na głowę przyzwoity kapelusz, a socjalistyczna kobieta włoży na siebie nieznany bliżej w Warszawie kostjum „a la Varsovie".

MORD EROTOMANA.

Seksulna zbrodnia na obnażonym trupie kobiety.

Wśród podejrzanych okoliczności została zamordowana w Berlinie 56 letnia nauczycielka języka włoskiego, Emma Bruscatto P. Bruscatto od dłuższego już czasu nie żyła z mężem i zarabiała lekcjami na utrzymanie.

Onegdaj zjawiła się przed mieszkaniem p. Bruscatto jej dorosłą córka z zamiarem odwiedzenia matki. Zdziwiła się ona, że przed mieszkaniem stała jeszcze flaszka mleka i w drzwiach tkwiła poranna gazeta. Była już prawie godz. 3 po południu.

Skoro na dzwonek i silne pukanie nikt z mieszkania nie reagował, córka zaalarmowała policję. Po rozwaleniu drzwi okazało się, że p. Bruscatto została zamordowana przy czem leżała zupełnie obnażona w łóżku.

Policja przesłuchała wszystkich sąsiadów oraz uczniów i uczenice zamordowanej.

Szczególnie zainteresowała się policja osobą sublokatora niejakim Dr. Vantrup, który znikł nagle z Berlina.

Morderstwo dokonane zostało około godz 12 w południe. Na kilka minut przed 12 dozorca kamienicy zauważył nieznajomego młodego mężczyznę, który wchodził do mieszkania zamordowanej. Nie widział jednak, kiedy ów jegomość opuścił mieszkanie nauczycielki.

Dochodzenia policyjne stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że ma się w tym wypadku do czynienia z mordem na tle lubieżności.

Uderzeniem twardym przedmiotym w skroń morderca pozbawił życia swą ofiarę, następnie dopuścił się na obnażonym trupie kobiety zwyrodniałego czynu.

Oryginalny konkurs w Paryżu.

Na sławnem wzgórzu Montmartre w Paryżu znajduje się, jak wiadomo głośna "wolna gmina", stworzoną przez artystów paryskich. Ta wolna gmina urządza od czasu do czasu oryginalne imprezy.

W tych dniach wolna gmina artystów postanowiła przeprowadzić konkus na najlepsze głosy, pozostające dotychczas w zapomnieniu i w cieniu na obszarze Paryża. Przyszli śpiewacy mają pojawić się przed specjalnym sądem, który wybierze nowe Mistinguet tki i Chevalierów.

Zaproszenie do tego konkursu zostało zredagowane niezwykle oryginalnie. Brzmi ono w sposób następujący:

„Uczestnicy konkursu muszą wrzucić swoje zgłoszenia pod drzwi merostwa wolnej komuny starego Montmartru i w zgłoszeniach tych dać słowo honoru, że pojawią się przed sądem konkursowym z umytymi twarzami.

Urzejmie prosimy przyjść na konkurs, gdyż będziemy dawać nagrody, ciastka a poza tem będzie kinematograf. Przybywajcie śpiewacy i śpiewaczki".

Prawdopodobnie cały szereg talentów zgłosi się na tę uroczystość, ale nie wiadomo czy wszyscy zdobędą się na heroizm co do swoich twarzy.

Jaki wpływ wywierają afekty

Sprawę tę uczynił przedmiotem długotrwałych badań paryski profesor fizjologji, W. Br. Cannon, który stwierdził że przy wzburzeniach psychicznych następuje nadmierna produkcja w substancji wydzielanej przez nadnercze Wątroba wylewa nagromadzony cukier do krwi tak iż zawartość cukru w krwi nagle się powiększa. Podczas takich stanów nastąpić może według prof. Cannona wydzielenie cukru do moczu Lecz i liczba czerwonych ciałek krwi wzrasta poważnie ciśnienie krwi się wzmaga tętno staje się przyśpieszone przy równoczesnem wzmożeniu się wrażliwości mięśni Wszystkie te momenty mają przyczynę swą w podrażnieniu t zw. sympatycznego systemu nerwowego Równomiernie z temi objawami idzie zahamowanie wydzielin żołądka i kiszek

Zjawiska te tłumaczą się tem że przy przerażeniu i przestrachu organizm zdobyć się musi na maksimum odporności Olbrzymia siła ludzi podczas napadów złości — jest powszechnie znanem zjawiskiem Skoro jednakże organizm w jakikolwiek sposób doznał uszkodzenia do tego stopnia ze w razie wzburzeń wewnętrznych powyżej wymienione reakcje doznają przeszkody następuje skutek wręcz odmienny — ubezwładniający strach Organizm bowiem nie zdolny jest wówczas zmobilizować do walki wszystkie rezerwy jakiemi rozporządza

63

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Wrócili do gilotyny z jej upiorną ofiarą i Michał przez dłuższy czas przyglądał się postaci rozpostartej na desce z rękoma zaciskającemi jeszcze jej krawędź

— Jak mu udawało się namawiać ludzi że zgłaszali się tu na swoją śmierć — pytał inspektor Lyle głosem zniżonym do szeptu

— Byłby to dla psychologa wdzięczny temat do rozwiązania — rzekł Michał po namyśle — Niewątpliwie miał do czynienia z ludźmi którzy zamierzając samobójstwo bali się jednak tego aktu więc okazywał im sam tę przysługę a wyobrażam sobie że jego proceder z podrzuceniem głów po nich mógł powstać na prośbę o to któregoś z tych biedaków w celu aby żona i rodzina po nim mogła korzystać z ubezpieczenia na życie

Pracował z nadzwyczajną przezornością Listy jak panu wiadomo szły do domu poda nego w ogłoszeniu i były zabierane przez starą babinę która doręczała je na inny znów adres skąd po przełożeniu w przygotowane już koperty posyłano je dla pozoru do Londynu Wykryłem że te koperty trzymano w specjalnie spreparowanej skrzynce i że niez nany osobnik podający ogłoszenia zastrzegł sobie by ich nie wyjmowano z niej zanim nie będą odpowiednio gotowe do ruszenia w dalszą swą drogę I oto w godzinę już po oddaniu ich na pocztę adresy blakły i nikły a na ich miejsce występowały nowe

— Niknący atrament?

— Właśnie odpowiedział Michał — Proceder stosowany dość często przez przestępców No a ten nowy adres był już na Dower House

— Zgaśmy te światła i wyjdźmy stąd

Zdmuchnięto trzy lampy Inspektor obejrzał się jeszcze

— Myślę że jego pozostawimy tutaj

— I ja myslę to samo — brzmiała zgodna odpowiedź Michała

ROZDZIAŁ XLII

Kręcić!

Przeszły trzy miesiące od chwili kiedy Dower House wydał ponure swe tajemnice Sir Grzegorz wrócił w międzyczasie do zdrowia i otrzymał wyrok skazujący go na sześć miesięcy więzienia Gilotynę wystawiono w jakiemś „Muzeum Okropności" na wybrzeżach Tamizy dokąd schodzili się policyjni aspiranci na oglądanie ekwipunku o zbrodni Ludzie przestali mówić o „Łowcy Głów"

Michał miał wrażenie że wszystkie tam te zdarzenia działy się kiedyś setki lat temu gdy siedząc teraz na stole patrzał na Jacka Knebworthа jak w ostatnim stopniu zirytowania dawał wskazówki nadąsanemu Reggie Connolly jak to trzeba umizgać się grając rolę kochanka Obok stała Adela Leamington nowa gwiazda filmowa u szczytu powodzenia.

Nieco dalej z papierosem w ręku wspaniale przybrana Stella Mendoza z dobrodusznym odcieniem wyższości śledziła ruchy swego doniedawna przyjaciela

— Już to mnie nikt nie może pouczać mister Knebworth — zrzędził Reggie — jak obejmować pannę Toć Bogu dzięki chyba nie przespałem swego życia! Panu zdaje się że ja to już nic nie wiem o młódkach?!

— Mało mnie obchodzi jak pan obejmuje swoją pannę! — darł się Jack Knebworth — Mówię jak ma pan objąć moją! Jest tylko jeden sposób zalotów w miłości to znaczy — mój sposób! Ja panie kochany mam patent na to! Obejmij-no ją pan znowu za kibić Głowa do góry Czy mam prosić jeszcze? A teraz tak ja przekręcić! No a teraz brodę wdół Smiej się nieboże no śmiej się ale nie takim opłakanym uśmiechem poża się Boże! Pan powinien uśmiechać się tak jakbyś ją kochał! Proszę sobie wyobrazić że ona też kocha pana Później przeproszę panią za to horendalne przypuszczenie — rzek do Adeli — ale narazie niech pani to sobie wyobrazi O teraz już lepiej! Pan wygląda jakby co tylko łyknął kieliszek piołunówki Patrz pan głęboko jej w oczy a nie tak bez wyrazu! O teraz dobrze proszę to jeszcze raz powtórzyć

Patrzał zżymając się gestykulując wreszcie zawołał z rezygnacją

— No niech tam — ujdzie Swiatło

Błysnęły ogromne Kreislerowskie lampy Jupitery zajaśniały sinawym blaskiem lampy rtęciowe w powodzi świateł próba odbyła się jeszcze raz zaczem Jack zakomenderował:

— Kręcić! — i operator przystąpił do roboty

— Na dziś wystarczy panie Connoly — rzekł Jack — Teraz panno Mendozo!

Adela zbliżyła się do Michała i siadła obok niego na stole

— Pan Knebworth ma rację — odezwała się — Peggie Connoly nie umie zalecać się i kochać

— A kto umie? — zapytał Michał — prócz Jacka rozumie się który „ma na to patent"?

— A myśli że umie jak mało kto — ciągnęła dalej nie zwracając uwagi na zapytanie Michała — Wydaje mu się że jest najlepszym amantem angielskiego ekranu

— Cha! Cha — szyderczo zaśmiał się Michał

— Dlaczego pan został tu jeszcze? Sądziłam że pańska praca w tej części świata już ukończona

— Niezupełnie — odrzekł jakoś zagadkowy — mam zaaresztować jeszcze jedną osobę

Spojrzała zdziwiona

— Jeszcze jedną? Myślałam że po aresztowaniu biednego sir Grzegorza..

Sobowtóry ludzi genjalnych.

Wśród nienormalnych zjawisk duchowych najbardziej ciekawe i zagadkowe są niewątpliwie wypadki podwójnego istnienia jednej i tej samej osoby, u których ukazuje się wizja własnej, nieraz w znacznem oddaleniu od fizycznego oryginału

Sławne angielskie towarzystwo psychiczne zebrało opisy licznych takich wypadków. Jeżony francuski de Vesme zadał sobie trud zbadania kilku z nich. A i włoski psychjatra, niezapomniany Lombroso, szczególne zainteresowanie poświęcił zagadkowym tym zjawiskom Jest rzeczą ciekawą, że t zw sobowtór dwo spotyka się najczęściej u ludzi genjalnych. Znaną jest np rzeczą, że Goethe w głębokiem wzruszeniu, wywołanem ostatniem pożegnaniem się z Fryderyką, zobaczył swój sobowtór

Pisze on o tem tak: „Jechałem (konno) drogą polną do Grusenheim i miałem dziwne jakieś przeczucie. Widziałem mianowicie, nie cielesnem okiem, ale okiem ducha, siebie samego na koniu, jadącego w odwrotnem kierunku i to w stroju, jakiego nigdy nie miałem na sobie Gdy się otrząsłem ze snu, widziadło znikło Jest jednak rzeczą dziwną, że w równe 8 lat później znalazłem się na tej samej drodze i w tym samym stroju jak się kiedyś widziałem"

Guy de Maupassant widział się pewnego razu pod koniec swego życia, gdy się już pojawiły pierwsze oznaki ogólnego paraliżu siedzącego przed stołem w krześle, specjalnie dla niego sporządzonym. Wspomnienie tego zjawiska znajdujemy w nowelce „Horla„

George Sand pisał: „Byłem przekonany, że ktoś przebywa w mojem otoczeniu. Mimo to nikogo nie widziałem Dziwne to uczucie analizowałem z pewną rozkoszą. Dziwnym zbiegiem okoliczności słyszałem własne nazwisko, wymawiane własnym głosem. Miałem sobowtóra Nie widziałem go, ale on na mnie patrzał Rozkazałem mu, by przyszedł sobowtór odpowiedział: „Przyjdę" Skoro zmieniałem swe miejsce zdawało mi się że sobowtór mój się zbliża albo oddala

Nie mniej interesujące są wypadki w których pewną rolę odegrali prorocy i święci Tacyt opowiada: Kiedy Vespasian był w świątyni Serapisa w Aleksandrji zobaczył blisko siebie kapłana Basilidesa Kapłan Basilides udowodnił później, że w danej chwili był od Aleksandrji oddalony o 800 mil ciężką chorobą rzucony na łoże

Sw Augustyn znał owe wypadki tak dobrze że napisał: „Zmarli ukazują się żyjącym tak, jak żyjący żyjącym"

U Sofroniusza czyta się że Georgius przeor klasztoru na górze Sinai wyraził gorące pragnienie przystąpienia na wielkanoc do komunji św w Jerozolimie Odnośnego wieczora był wśród tych którzy otrzymali komunję św z rąk patrjarchy Jerozolimy Piotra Zjawienie się przeora wywołało ogólne zdziwienie Patrjarcha Piotr zaś zwrócił się do koadjutora Menuadesa z pytaniem: „Kiedy przybył przeor z góry Sinai?" — „Widzę go porąz pierwszy" — „Proszę mu powiedzieć, że chcę z nim spożyć śniadanie" Menuades chciał wypełnić rozkaz ale przeora już nie znalazł Goniec patrjarchy odnalazł go w celi na Górze Sinai której — jak twierdzili zakonnicy — przez 70 lat nawet na jeden dzień nie opuszczał

Sw. Józef z Copertino przyrzekł Ottawiuszowi Piccino, że przyjdzie do niego w chwili śmierci i dotrzymał przyrzeczenia nie opuszczając Rzymu. Z celi swej w klasztorze Assisi zjawił się także swej konającej matce

Ojca św Antoniego z Padwy oskarżono o morderstwo i skazano na śmierć Kiedy wyrok miał być wykonany, zjawił się święty Antoni na placu egzekucji, udowodnił niewinność ojca i wskazał winnych którzy zostali ukarani W procesie kanonizacyjnym udowodniono nie zbicie że św Antoni w czasie procesu ojca bawił w Hiszpanji której wtedy wogóle nie opuszczał

Szczęśliwy kraj

Któżby uwierzył, że w Europie istnieje taki zakątek? A jednak — na dalekiej północy, na oceanie Lodowatym piękna wyspa Islandja nie wie, co to kryzys. Ludność jej liczy zaledwie 110.000. Kraj nie jest bogaty, żyje z ciężkiej pracy (przeważnie z rybołóstwa), ale nie ma armji, ani marynarki, nie wie też, co to jest kryzys.

Kraj ten posiada najstarszy, bo liczący z górą tysiąc lat parlament, kwiaty tam kwitną przez cały rok, a w pobliżu gorących źródeł hoduje się nawet winogrona i melony, kobiety od setek lat posiadają prawo wyborcze — życie ekonomiczne, kulturalne i polityczne nie doznało ostatnio żadnych wstrząsów, ostatnie morderstwo miało miejsce przed 65 laty. Gdy świat cały idzie na opak, w Islandji nawet w życiu społecznem nic nie uległo zmianie: przeciętna rodzina liczy conajmniej sześcioro dzieci.

Taksówki bez pasażerów

Londyn posiada obecnie 7600 taksówek i 11,000 szoferów którzy z niecierpliwością wyczekiwali lata aby podczas t. zw. „season„ kiedy to do stolicy Wielkiej Brytanji napływa ją tysiączne rzesze cudzoziemców podreperować nieco swe interesy znajdujące się od roku w rozpaczliwym stanie Tymczasem nadzieja na wzmożony ruch zawiodły na całej linji i najstarszy nawet z kierowców taksówek londyńskich nie pamięta lata w którem by szoferom tak źle się powodziło jak tego roku Taksówka stała się podczas ogólnego zubożenia przedmiotem zbytku przed którym ucieka ze strachem obywatel z pustą sąkiewką

Liczni szoferzy aby związać koniec z końcem muszą pracować 14 godzin na dobę Ci co zarabiali jeszcze przed dwoma laty nie raz po 5 funtów dziennie dziś są szczęśliwi gdy po tygodniu ciężkiej pracy uciułają dwa funty Inni przeważnie właściciele taksówek nie mogąc pokryć kosztów utrzymania maszyny sprzedają swe wozy za sumę dwuch trzech funtów

W rzeczywistości Londyn ma zadużo taksówek a przytem napływ cudzoziemców spadł w tym roku do minimum A przecież niema lepszego klijenta dla taksówki niż cudzoziemiec Płaci zwykle bez szemrania nie rzadko dodając suty napiwek szczęśliwy że go się dowozi na miejsce któregoby sam nigdy nie odnalazł Dziś i ci nieliczni cudzoziemcy którzy odwiedzają Londyn zmienili się nie do poznania Nie pomogła i zniżka taryfy Biedni londyńscy szoferzy drzemią godzinami przy kierownicach imponujących limuzyn I chociaż taksówki londyńskie są o całe niebo piękniejsze i wygodniejsze od naszych dola kierowców angielskich jest jak dwie krople wody podobna do losu warszawskiego szofera.

WYPRAWY NA MONT-BLANC

Dawniej a dziś

Wspinanie się w obecnych czasach na szczyt Mont Blanc najwyższej w Europie góry (4807 mtr nad poziomem morza) z wyjątkiem naturalnie gór Kaukaskich, jest obecnie ogromnie ułatwiona W czasach dzisiejszych przy wspinaniu się na Mont Blanc alpinista posługuje się licznemi środkami lokomocji mechanicznej a przedewszystkiem koleją linową która pozwala wznieść się na wysokość przeszło 1500 metrów z doliny Chamonix która swoją drogą leży sama na wysokości 1000 mtr nad poziomem morza. W ten sposób alpiniście pozostaje wszystkiego jeszcze od 2300 do 2500 mtr do szczytu góry

Liczba wspinających się za naszych czasów jest tak wielka, że przejścia ich pozostawiły po sobie liczne ślady w postaci ścieżek prowadzących aż do samego szczytu

Nie tak było niegdyś. Jeszcze w połowie dziewiętnastego stulecia dla wspinania się na Mont-Blanc należało organizować prawdziwe ekspedycje

Po raz pierwszy szczyt Mont-Blanc osiągnął w dniu 8 sierpnia 1786 roku przewodnik I Balmat i dr Paccard W rok później wspinał się de Saussure mając z sobą aż 17 przewodników Od tej ostatniej daty do 5 lipca 1852 roku to znaczy w ciągu 66 ciu lat ogółem 36 wypraw ruszyło na szczyt Mont-Blanc

PODPORY NARODU.

W pierwszych dniach maja br. odbył się zjazd włościan prowincji Darle—Karlja, zwanej sercem Szwecji. Zjazd ten, zainicjowany przez rząd, miał charakter napoły targów, napoły wystawy rolniczej z tą jednak różnicą, iż gubernator Kvarnzeljus rozdawał nagrody nie za piękne okazy płodów rolnych, lecz za wierność względem ziemi swych przodków".

Wielkie „Grand Prix" zjazdu otrzymała rodzina chłopska Anderssonów ze wsi Erk. Anderssonowie uprawiają swe zagony rodzinnie od 1435 roku, czyli bezmała od 500 lat. Pozatem cały szereg innych rodzin chłopskich otrzymał liczne dyplomy honorowe za długoletnie utrzymanie swej własności ziemskiej. Ogółem przyznano nagrody 700 rodzinom, ostatnia zaś nagroda przeznaczona została tej rodzinie, która przez 104 lat uprawiała tą samą ziemię.

W obszernem przemówieniu, skierowanem do odznaczonych, gubernator zaznaczył, iż chłopi prowincji Darle-Kralja stanowili z dawien dawna prawdziwą arystokrację narodu szwedzkiego. Tylko dzięki pomocy włościan z Darlekarlji zdołał przed 500 laty król Karol Gustaw Waza wypędzić z kraju najeźdźców i założyć podwaliny dzisiejszego państwa szwedzkiego.

Od pierwszych zacz[ą]tków państwowości szwedzkiej aż po dzień dzisiejszy chłopi z Darlekarlji wyprzedzili inne warstwy i inne prowincje w służbie dla ojczyzny. Wielu uczonych i artystów, działaczy społecznych i politycznych dali Szwecji chłopi z Darlekarlji, a także wiele gromadnych objawów miłości ojczyzny i solidarności służby dla państwa.

Co powinno się wiedzieć o zaręczynach.

Zaręczyny są wyrazem bezwarunkowem przyrzeczeniem małżeństwa. Stwarzają obowiązek narzeczonych postępowania zgodnego z istotą narzeczeństwa i nieodstępowania od zaręczyn bez słusznego powodu

Nieodzownym prawnym warunkiem zaręczyn jest posiadanie zdolności do zawarcia małżeństwa, a więc przedewszystkiem przepisany wiek. Podług obowiązującego w naszej dzielnicy kodeksu niemieckiego są zdolni do zawarcia małżeństwa mężczyźni mający lat 21 a kobiety lat 16. Inną skalę wieku ustala dla katolików panujący w b. dzielnicach austrjackiej i rosyjskiej kodeks kanoniczny i to dla mężczyzn 16 lat a dla kobiet 14

Jakież są skutki prawne zaręczyn?

Przedewszystkiem pamiętać należy że z tytułu zaręczyn nie można skarżyć o zawarcie małżeństwa i że poddanie się karze umownej lub przyrzekanie jakichkolwiek odszkodowań na wypadek odstąpienia od zaręczyn — choć by przed notarjuszem oświadczone — są nieważne. Innemi słowy brak egzekutywy na zawarcie małżeństwa. Zasadzie tej można od mówić słuszności; ubliżałoby powadze małżeństwa, gdyby miano zawierać je pod przymusem.

Kodeks nie grozi też karą wrazie odstąpienia od zamierzonego małżeństwa, lecz ma doniosłe skutki materjalne dla strony zrywającej bez powodu zaręczyny

Odstępująca lekkomyślnie od zaręczyn strona obowiązana jest zwrócić stronie poszkodowanej wszelkie poniesione straty spowodowane przygotowaniami do małżeństwa. Jako straty tego rodzaju uważa się podarunki, przyjmowanie gości, podróże, koszta połączone z odwiedzinami. wymówienie posady przez narzeczoną ze względu na zamierzone małżeństwo itp

W sporach, toczących się na tem polu nasuwają się wątpliwości, kiedy należy w braku wyraźnego oświadczenia w tej mierze uważać zaręczyny jako zerwane Wynikać to może z okoliczności. Sądy przyjmują zwykle że przerwanie korespondencji zaprzestanie od wiedzin przez dłuższy czas, nieusprawiedliwione zwlekanie z terminem ślubu itp są dowodem odstąpienia od zamierzonego małżeństwa i dostateczną podstawą do żądania zwrotu strat poniesionych przez niedotrzymanie przyrzeczenia Oprócz zapłaty strat materjalnych przysługuje stronie pokrzywdzonej prawo do wynagrodzenia w danym wypadku szkody moralnej

Zadania te stają się nieistotne, skoro jest słuszny powód do odstąpienia od zaręczyn. Powody te mogą być najrozmaitszego rodzaju Kodeks ich nie wymienia i pozostawia decyzję o słuszności lub niesłuszności powodów swobodnemu uznaniu sędziego. Jako usprawiedliwiony powód uważa się kłamliwe zapewnienie o stanie majątkowym i dochodach, zamilczenie ciemnej przeszłości np. zasądzenia na więzienie za hańbiące czyny itp

Tych kilka wskazówek niechaj uchroni mianowicie młode pokolenie od nierozważnych postanowień, nieporozumień i zawodów.

Ku chwale naszego polskiego społeczeństwa możemy stwierdzić, że spory wytaczane przez sądami na tle odstąpienia od zaręczyn są rzadkie. Każde niedotrzymanie raz danego przyrzeczenia uchodzi w opinji publicznej jako hańbiące, tem więcej rzuca cień na honor charakter mężczyzny czy niewiasty nie usprawiedliwione odstąpienie od zamierzonego małżeństwa

Powrót średniowiecza.

Pas cnoty w 20 stuleciu.

Czytaliśmy o pasach cnoty, w które zazdrośni rycerze zakuwali swe żony, wyruszając na długie wyprawy wojenne. Nikt nigdy, coprawda, nie zbadał, czy pasy te były naprawdę skuteczne. W każdym razie nieprawdopodobnem się wydaje, by takie narzędzie tortury znalazło zastosowanie w wieku radja, samolotów i elektrycznych.

A jednak życie jest bardziej paradoksalne, niż najparadoksalniejsza sztuka Shawa. Bo oto przed sądem w Paryżu toczyła się rozprawa przeciw niejakiemu panu Littiere, który właśnie taki pas zaaplikował swej żonie.

Mała ta, wątła, rudowłosa kobiecinka, zamężna od dwu lat, twierdzi, że od chwili ślubu mąż znęcał się nad nią w sposób najbardziej wyrafinowany.

Z opowiadania jej wynika, że człowiek ten ma manję na punkcie niewierności małżeńskiej. Pod wpływem przeczytanych romansidel dopatrywał się wszędzie zdrady ze strony żony i codziennie, wracając do domu po pracy, bił ją, aby wymusić na niej wyznanie winy.

Po pewnym czasie sąsiedzi przestali widywać młodą kobietę i spostrzegli, że mąż, wychodząc z domu, zamyka ją na dwie olbrzymie kłódki.

Wszystkie te środki ostrożności jednak nie wydawały mu się dostatecznemi.

Wkońcu wpadł na iście szatański pomysł. Zaprowadził żonę do ortopedysty i kazał jej za jej własne pieniądze, sporządzić pas cnoty na wzór tego rodzaju instrumentów średniowiecznych.

Pani Littiere zeznała przed sądem, że od tąd codzień zamykał ten osobliwy przyrząd na pozłacaną kłódkę.

Pewnego razu, dręczona i maltretewana kobieta, zmyliła czujność manjaka i wymknęła się z pod jego opieki, wniosła skargę rozwodową.

Pozatem Littiere odpowiadał przed sądem za okrucieństwo i ograniczanie cudzej wolności.

Ow ortopedysta, który robił „pas cnoty" wezwany w charakterze świadka, zeznał, że tego rodzaju przyrządy nie są niczem nadzwyczajnem nawet w czasach obecnych. Twierdzi, że od początku roku bieżącego zrobił ich sześć sztuk!

Czy spełniły dobrze swoje zadanie — miejmy wątpić!

Genjusz władający 150 językami.

Jest on tłumaczem w niemieckiem ministerstwie spraw zagr.

Gdy dr. Tasillo Schultheiss, tłumacz w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych chce odpocząć, to czyta „Werthera" Goethego w chińskiem tłumaczeniu biografję Schillera, wydaną w ormiańskim języku dzieła indyjskiego poety Rabindranatha Tagore w przekładzie litewskim i japońską monografję o republikańskich Niemczech.

Człowiek, który włada tyloma językami że może uchodzić słusznie za fenomen świa towy, jest stosunkowo młody, liczy bowiem dzisiaj (40 lat.) pochodzi z bawarji i przed wojną uczył obcych języków w niemieckiem gimnazjum prywatnem w Poznaniu. Potem przerzucił się do języków klasycznych. W czasie wojny był tłomaczem wojskowym w Macedonji. Od dwu lat funguje w tym charakterze w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie.

Dr. Schultheiss jest genjuszem językowym. Oczywiście włada biegle językami wszystkich europejskich narodów. Ale obok tego mówi po chińsku, po gruzińsku, po albańsku i zna języki rozmaitych narodów kaukaskich. To jeszcze nie wszystko; Włada językami wielkich narodów azjatyckich, Chińczyków Japończyków, Hindusów, zna języki turecki, perski, syryjski i może się porozumiewać z murzynami w Afryce i z amerykańskimi czerwono skórymi, o ile ci nie zarzucili swoich języków dla angielskiego. Znajomi twierdzą, że dr. Schultheiss zna wszystkie języki i że niema dźwięku ludzkiego, któryby był obcym dla jego ucha.

Ma oczywiście specjalny system uczenia się. Zapoznaje się z obcym alfabetem od miennym od łacińskiego w ten sposób, że wszystkie swoje notatki i zapiski przeprowadza w tym alfabecie. Słowa grupuje według pojęć, naprzykład dobra i zła. Na podstawie swoich studjów doszedł dr. Schultheiss do przekonania że w językach całego świata istnieje znacznie więcej słów na oznaczenie zła, niż dobra. Na podstawie swoich olbrzymich wiadomości przygotowuje potężne dzieło o języku jako wyrazie ducha.

Konno na szczyt wieży.

Ferdynand VII, król hiszpański, wjechał konno na szczyt wieży katedry sewilijskiej Wieża, wysoka na trzysta pięćdziesiąt stóp ma sklepioną drogę pochyłą, której szerokość pozwala dwum jeźdźcom jechać obok siebie Okrągła wieża w Kopenchadze także nie ma schodów, tylko brukowaną drogę, z bardzo łagodnem spadkiem; konie i powozy mogą się na szczyt jej dostać z łatwością

Istnieje również w Wenecji podanie, iż Napoleon Wielki wjechał na koniu na szczyt Campanillijna placu św. Marka, która również zamiast schodów posiadała pochyline

Humor

W RESTAURACJI

Gość któremu bardzo szybko podano zamówiony ale bardzo mały kotlet mówi do obsługującego:

— Próbka jest dobra, może mi pan kazać zrobić ten kotlet z takiego mięsa.

ZACHĘTA

— Coby pani powiedziała, gdybym pa nią pocałował

— To ja panu powiem potem

W REDAKCJI

Do redaktora zgłasza się pewien obywatel z rękopisem.

— Daruje pan redaktor — mówi na wstępie — ale pozwolę sobie złożyć rękopis, który w zeszłym roku odrzucony został przez pana.

— Ależ drogi panie, skoro raz go odrzuciłem po co mi przynosisz pan po raz drugi.

— Ano myślę sobie, że rok doświadczenia także coś znaczy.

KRONIKA

WRZESIEŃ

25

NIEDZIELA

KALENDAZRYK

Ładysława

Przed zrealizowaniem budowy kolejki Łódź-Wiśniowa Góra-Tomaszów

Uformowanie Zarządu Towarzystwa

(a) Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu budowy kolejki Łódź-Wiśniowa Góra-Tomaszów nad budową kolejki.

Na posiedzeniu tem dotychczasowy komitet przekształcony został na Towarzystwo budowy i eksploatacji kolejki Łódź-Wiśniowa Góra Tomaszów.

Towaszystwo ma na celu niezależnie od prowadzonych robót, również parcelacjie terenów wzdłuż wspomnianej linji.

Równocześnie dokonano wyboru zarządu Towarzystwa w skład którego weszli prezes Towarzystwa Kredytowego p. Pogonowski, sędzia hipoteczny H. Konarzewski, sędzia handlowy J. Librach, b. prezydent m. Łodzi Groszkowski i adw. Aspis

Jak nas infotmują w najbliższym czasie towarzystwo przystąpi do realizowania budowy kolei Łódź-Wiśniowa Góra-Tomaszów.

Ofiary nędzy

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Zgierskiej 104 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie kwasem solnym bezrobotna Józefa Szafrańska

Desperatkę znaleźli w stanie nieprzytomnym sąsiedzi zaalarmowani jękami. Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy po czem przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia

xxx

W bramie domu przy ul Wólczańskiej 23 popełniła zamach samobójczy 23-letnia Leokadja Jedrzejczak, zamieszkała przy ulicy Przejazd 23

Z nieustalonych przyczyn pod wpływem stanu opilstwa Jędrzejczak zatruła się większą dozą kwasu octowego i znaleziono ją w stanie nieprzytomnym leżącą na chodniku

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie agonji do szpitala im Poznańskich

Debjuty łodzian na prowincji.

Aresztowanie dwóch kolpoerterów fałszywych monet

(a) Na targ jaki odbywał się onegdaj w Kole przybyli między innymi dwaj jacyś kupcy z Łodzi, którzy czynili zakupy, rzekomo w celach handlowych, to jest dla dalszego transportu i odsprzedaży w Łodzi

Kupcami tymi, jak się okazało następnie byli Edward Szymkiewicz zamieszkały w Łodzi przy ul Młynarskiej 52 i Stanisław Walczak, zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej 65

Przybyli oni by kolportować falsyfikaty 10 złotowe, pochodzące najprawdopodobniej z fabryki niedawno wykrytej przez władze śledcze

Gdy tak operowali wśród wieśniaków jeden z nich a mianowicie Kazimierz Dębowski ze wsi Miłosna spostrzegł że wręczona mu 10 złotówka jest fałszywa i dogoniwszy oszustów zażądał zwrotu pieniędzy Ci jednak odmówili, wywiązała się awantura w wyniku której interwenjowała policja

Rewizja przy Szymkiewiczu i Walczaku ujawniła jeszcze 21 sztuk falsyfikatów 10 złotówek

Również w mieszkaniach kolporterów znaleziono kilkadziesiąt sztuk falsyfikatów. Zarówno Szymkiewicza jak i Walczaka osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych Obecnie prowadzone jest dochodzenie w kierunku ustalenia miejsca fabrykacji falsyfikatów

SKUTKI LITOSCI

Żebraczka dostała się do kryminału

(a) Do mieszkania Janiny Ziółkowskiej przy ulicy Mickiewicza w Rudzie Pabjanickiej przybyła jakaś żebraczka, która została obdarzona jałmużną, poczem wyszła z kuchni.

Po upływie minuty Ziółkowska usłyszała szmery w przedpokoju i wyszedłszy spostrzegła jakąś niewiastę, która z tłomokiem oddalała się.

Ziółkowska z krzykiem puściła się w pogoń za uciekającą i przy pomocy przechodniów ujęła ją. Zatrzymaną okazała się żebraczka 42-letnia Aniela Czajkowska bez stałego miejsca zamieszkania. Odebrano jej palta i sukienki, które skradła Ziółkowskiej.

Czajkowską osadzono w więzieniu do dyspozycji Sądu.

Napaść uliczna

(a) Na ulicy Młynarskiej 61 napadnięty został przez nieznanych sprawców 30 letni bezrobotny Alfons Sójka zamieszkały przy tejże ulicy pod Nr. 54 Napastnicy zadali Sójce kilka ran kłutych w klatke piersiową poczem zbiegli Rannego opatrzył lekarz pogotowia. Za sprawcami napaści policja wdrożyła poszukiwania

Ożywiony ruch w Konsumie przy Widzewskiej Manufaktórze

W salach jedynego w mieście naszem domu towarowego KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) panuje od kilku dni ożywiony ruch. I nie dziw, KONSUM, który zaskarbił sobie bezgraniczne zaufanie szerokich rzesz konsumentów i znany jest jako bezwzględnie najtańsze źródło zakupu w Łodzi, zaopatrzył się na sezon jesienny w wielki wybór eleganckich i doskonałych wełen i jedwabi

Gwoździem bieżącego tygodnia w KONSUMIE jest jednak sprzedaż wielkiej ilości flaneli białych, kolorowych i deseniowych, oraz barchanów rozmaitych gatunków i wzorów, które sprzedaje KONSUM po nader niskich cenach. Pozatem poleca KONSUM także resztki, braki i secunda wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje po cenach ściśle fabrycznych.

Wszelkie inne działy KONSUMU są również obficie zaopatrzone.

Każda gospodyni powinna więc wykorzystać okazję i wszelkie swoje zakupy uskutecznić tylko w KONSUMIE przy Widzewskiej Manufakturze.

Niezwykły wypadek w katedrze w Trzemesznie.

Podczas sumy oderwał się gzyms i spadł na głowę kleryka

W ub. niedzielę, dnia 18 bm. zdarzył się w Katedrze trzemeszewskiej niezwykły wypadek, który pociągnął za sobą fatalne skutki. Mianowicie podczas sumy oberwał się nawie nad stalami przed wielkim ołtaraem kawał gzymsu, wagi kilku funtów i odbiwszy się od górnej ławki stal, spadł na barki głowę kleryka Zielińskiego, klęczącego w dolnej ławie stal. Siła uderzenia była tak wielka, że ks. Zieliński, uderzywszy głową o ławkę, stracił przytomność i obalił się na ziemię. Nieprzytomnego kleryka przeniesiono do plebanji, dokąd niebawem przybyli lekarze, którzy zaopiekowali się rannym. Stan jego jest bardzo groźny, o czem świadczy choćby fakt, że przez całą niedzielę nie odzyskał przytomności a w dniu wczorajszy nawet zaniewidział. Pierwotnie zamierzano go przewieźć do szpitala miejskiego w Gnieźnie i nawet posłano po woz pogotowia, jednakże na skutek sprzeciwu jednego z lekarzy pozostawiono go na plebanji.

Wypadek ten wywoła wśród zebranych w Katedrze wiernych wielki popłoch, tem więcej, że odłamki gzymsu uderzyły jeszcze kilka innych znajdujących się w pobliżu osób które jednak nie odniosły żadnych obrażeń.

Kto ponosi winę w tym wypadku, narazie nie ustalono.

Pieniężne grzywny

za udział w powitaniu gen. Hallera

Z kół Związku Hallerczyków otrzymujemy następującą wiadomość: Za powitanie i branie udziału w powitaniu gen. Józefa Hallera w czasie jego pocytu na inspekcji w pow żywieckim, bialskim oraz wadowickim członkowie placówek Związku Hallerczyków oraz członkowie placówek „Młodych" Obozu Wielkiej Polski zostali ukarani przez pp. starostów po 300 oraz 200 i do 50 zł kary. Czyżby już sanacji moralnej brakowało pieniędzy na wydatki państwowe?

Ukaranych zostało przez starostwo około 700 członków powyższych organizacyj narodowych.

NA MARGINESIE.

PRACOWITOŚĆ TŁUMU

Ludzie bardzo lubią zgiegowiska.

Gdy coś się na ulicy stanie gromadzi się zaraz ogromny tłum gawiedzi i patrzą. To kon się przewrócił, to dziecko dziwnie zapachniało. Zaraz zbiera się tłum i widowisko się zaczyna.

Albo z brukowaniem ludziom nie można było większej frajdy zrobić. Co dnia stają ku pami ludzie i gadają, do buzi kostkę granitową biorą, gryzą, smakują i komentują. A mówia, że asfalt ma smak prawie chałwy, a to, że śmierdzi, lub że całkiem nieużyteczny, bo smakuje jak szmalec stuletniej sowy. Ludzie się cieszą z widowiska i to z widowiska gratisowego jakie im daje ulica.

Raz, na Zgierskiej taki był wypadek. Na rynku przed bramą kupca Arona Feinszmekera (żelazo, woda sodowa i różne delikatesy) stanał strażak w pięknym uniformie przeciwogniowym i z hełmem na głowie, błyszczącym. Przyszedł do kuchty. Nie zastał więc czeka.

Ludzie przechodzą i powiadają.

— Pożar widocznie u Feinszmekera,

— Niedawno, bo tydzień temu się asekurował.

— I żonę podobno do Warszawy posłał.

— Ratujciel Gorel

Ludzi coraz więcej przed bramą się gromadzi i tłum wzrasta. a strażak stoi i czeka.

— Tam na strychu stara Feinszmekerowa w piernatach leży od pięciu lat,

— Niema już dln niej ratunku, dach lada chwila runie.

Co poniektórzy ludzie okna pootwierali i sprzęty swoje na ulicę wyrzucać zaczęli.

Ten stolik, tamten pierzynę i samowar, z jednego okna nawet jakieś niemowlę na sznurku spuścili.

Przed dom kupca cała ulica wyległa i podglądają na strażaka.

— Pali się! Gorel

A ten nic, tylko stoi i czeka,

Czekał tak z pół godziny, aż tu punktualnie o siódmej wychodzi z bramy służąca Anastazja, od Feiszmekerów, pod rączkę strażaka chwyta i idą na spacer, za miasto, na łączkę.

Oto rezultat miłości i randki.

Innym razem taki widziałem przypadek. Idę ulicą Wólczańską, aż tu tłum wielki wali środkiem ulicy.

— Co się stało — pytam przechodnia,

— Spójrz pan sam, to obaczysz.

Patrzę i widzę.

Policjant idzie, pod rękę damulkę jakąś prowadzi, a ta znów pod rękę z sanitarjuszem idzie od pogotowia.

— Więc cóż, — powiadam, — takiego pijaną prowadzą czy co?

— Nie panie, to dziewczę z ludu nieszczęśliwe. Hrabia ją rozkochał w sobie, razem wódkę pijali, gadał, przysięgał, a teraz uciekł do Ameryki, a ją tu zostawił. Denaturką powiadają, się zatruła, a teraz prowądzą ją do szpitala w ciężkiej agonji,

Tyle to i ta „pańska" miłość warta.

Wtrącił się ktoś drugi.

— I dziecko podobno maleńkie zostawiła.

Nieszczęsne niemowle z rozpaczy na strychu się powiesiło, bez pociechy religijnej.

Straszne to rzeczę się dzieja, pomyślałem i idę z tłumem popatrzeć.

Ktoś za mną powiada do sąsiadki.

— Taka małpa, ja by ją zara powiesiła.

— Za co? — pytam.

— Trzech mężów zadusiła, a czwartemu rady nie dała, jak ona go dusić to on za pupuszkę z kawą i jej po łbie. Teraz ją na komisarjat prowadzą.

Dochodzimy do rogu, a tu policjant staje, ową pannę w rękę całuje, a z tym felczerem się ściska.

Okazało się, że policjant z bratem swoim i szwagierką na spacer poszedł, słońca i pogody zażyć.

Raz rano powiada mi moja służąca, że u profesora, na drugiej stronie ulicy, miast dziecka, urodziła się małpa.

Patrzę przez okno.

Prawda — tłum ludzi wielki, wszyscy w okna profesora podglądają, a nawet policję sprowadzili do regulowania porządku. Profesora znałem i ciekawość mnie wzięła. Myślę sobie, pójdę, zapytam, pogratujuję i na dziw natury popatrzę Nawet dla profesorowej kwiatów kupiłem. Idę, dzwonię, witam się.

Profesor dziękuje za kwiaty i gratulacje a ja pytam.

— Czy nie możnaby małpy tej obejrzeć?

— Jakiej małpy, mojej żony!?

— Nie ale tego co się urodziło,

— Bardzo proszę.

Profesor prowadzi mnie do salonu, do klatki z kanarkiem i dwa małe bialutkie jajeczka pokazuje.

A ludzie zaraz powiadaja, że małpa i zbiegowisko gotowe.

Raz szedłem ulicą, patrzę zbiegowisko.

— Co to jest? — powiadam.

— Ciotkę pańską przejechali.

Uśmiecham się i mówię.

— Pewno znów jakaś małpa profesorska...

Znajomy, co mnie informował obraził się.

Okazało się, że tym razem była prawda ciotkę moją napół przejechano, aż dotąd leży i w domu się kuruje.

Pogawędka astronomiczna

Niecc o księżycu

Masa księżyca wynosi 0,012 nasy ziemi. Z jednej kuli ziemskiej możnaby zbudować 81 księżyców.

Księżyc obraca się dokoła swej osi, jest on widoczny jedynie wtedy, gdy oświetlaja go promienie słońca. Dzięki temu powstaja fazy czyli odmiany księżyca.

Gdy księżyc leży na linji prostej między ziemią a słońcem, część jego oświetlona jest zwrócona ku słońcu i widzieć jej nie możemy. Taka pozycja księżyca nazywa się nowiem. Po niecałych trzech dniach księżyc przesuwa się i wówczas patrzący na niego z ziemi widzi już oświetloną część, w kształcie wąskiego sierpa. Kiedy zaś po upływie następnych czterech dni księżyc przesunie się, to z ziemi jest widoczna już cała jego połowa oświetlona słońcem, jako pół jasnej błyszczącej tarczy. Wówczas mówimy, iż jest pierwsza kwadra.

Po dwóch tygodniach, dochodzi on do punktu takiego, że ziemia leży między nim a słoncem i cała tarcza jego oświetlona jest widoczna z ziemi, czyli jest pełnia księżyca.

Ponieważ znajduje się on w kierunku ściśle przeciwnym od słońca — więc, gdy słońce znika na zachodzie— księżyc wschodzi na wschodzie i na połnocy jest na południku naszego miejsca na ziemi.

W tydzień po pełni znów ukazuje nam tylko połowę oświetlonej tarczy, t. j. w ostatniej kwadrze i wreszcie po upływie jeszcze tygodnia wraca do punktu, w którym był miesiąc temu.

Następuje ponownie nów.

Okres między jedną fazą księżyca a drugą taką samą wynosi dwadzieścia dziewięć i pół dnia

Księżyc na nowiu, jest całkowicie niewidoczny i dopiero musi mieć około dwóch dni, to znaczy mniej więcej we dwa dni po nowiu, możemy ujrzeć go w postaci wąskiego sierpa. Należy wówczas oczekiwać go na wschodzie na krótko przed wschodem słońcą.

W takiej samej postaci ukazuje się on nam po raz ostatni na dwa dni przed nastapieniem nowiu. Księżyc po nowiu wschodzi na zachodzie zaraz po zachodzie słońca.

W środkowych szerokościach geograficznych ziemi, rogi księżyca w miesiącach wiosennych są zwrócone ku górze. Jesienią rogi są odwrotoie nachylone,

W okolicach zwrotnika sierp księżyca ma zawsze rogi skierowane ku górze pod biegunami stale ku dołowi.

Fotografje księżyc pokazują na powierzchni jego ciemne przestrzenie kształtu bardz okrągłego.

Są to tak zwane morza księżycowe.

Chociaż wiadomo, że na księżycu niema wcale wody, jednakże określenie to utrzymało się jeszcze od czasów, bardzo dawnych, kiedy to pierwsi astronomowie mówili, że na księżycu są także morza.

Morza księżycowe otrzymały wówcza fantastyczne nazwy: Morza Niebezpieczeństw, Morza Spokojności, Morza Swiatłości, Morza Deszczów.

Okrągły jest punkt w górze globu, od którego rozchodzą się we wszystkie strony długie jasne promienie, to krater Tycho. Od nazwiska sławnego astronoma duńskiego Tycho de Brahe.

Niektóre „morza" są to kratery które według przypuszczeń powstanie swe zawdzięczają siłom i zjawiskom wulkanicznym jakie ongiś miały miejsce na księżycu.

Jeden z większych kraterów, Ptolomeusz, ma przeszło 200 klm średnicy i widoczny jest blisko środka z prawej strony. Średnica największego krateru wulkanu ziemskiego, w Japonji, wynosi zaledwie 12 km.

Inne jasne punkty, rozrzucone tu i owdzie na ciemnych powierzchniach blisko nierównej granicy światła i cienia tarczy księżyca, to szczyty gór księżycowych oświetlone światłem wschodzącego słońca.

Jest tu łańcuch górski, zwany Apeniny drugi łańcuch Kaukaz, a za nim Alpy. Przy tych ostatnich widoczna jest wąska długa dolina, rozciągająca się 5 do 10 klm wszerz 140 km. wzdłuż,

Tuż przy Alpach znajduje się krater Plato. Ma on około 110 km. w przecięciu.

Jest tu zatoka Tęczy, a na przestrzeni Morza Deszczów, kratery: Argimedes, Eratosthenes i inne.

Wysoka góra przy lewym brzegu Morza deszczów zwraca uwagę długim i wyraźnym cieniem, jaki rzuca od siebie, wskazując jednocześnie tem samem kierunek, skąd świeci słońce.

Przy obserwowaniu księżyca przez dług czas, np. w ciągu paru miesięcy, zauważymy że widzimy na nim zawsze prawie te same obrazy.

Ściśle biorąc jednak, to nie widujemy dokładnie tej samej części powierzchni,

Fakty te obserwowane i stwierdzone przez lunety, wskazują, że widujemy 50 proc lecz 59 proc. całej powierzchni księżyca

Według astronomów, księżyc jest olbrzymią skalistą i piaszczystą pustynią. Chmury nie ukazują się na jego niebie, nigdy żadnych zmian ne jego powierzchni niema.

Na księżycu niema wcale atmosfery.

Dzięki temu więc, podczas dnia księżycowego, gdy promienie słońca nie łagodzone padają na jego powierzchnię, panuje na nim niezwykle gorąca temperatura, nocą zaś nadzwyczaj niska.

Jest to pustynia.

Widowiska

—:0-0:—

TEATRY:

TEATR MIEJSKI— Miljon plag
TEATR LETNI: — Miesiąc aresztu
CYRULIK—„Zaczynamy golić" wielka rewja w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45
GONG — Póki słonko świeci

KINA

CASINO — Emma
CAPITOL: -- Romans z porucznikiem
PAN — Spiewak nieznany
CORSO: Dziesięciu z Pawiaka
CZARY — W krzyżowym ogniu
GRAND-KINO — Dr. Jekyll mr. Hyde
LUNA — Ronny
LUDOWY — Wołga, Wołga
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Na Sybir — dla młodzieży: Wyspa zatop. sk
PALACE — Ich dola i niedola
MIMOZA — Kongres tańczy
RAKIETA: — Awanturnica
PRZEDWIOSNIE— Plan W
RESURSA — W mrokach wielkiego mia sta
SPLENDID:— Człowiek, którego zabiłem
ADRIA — Miłość porucznika
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Szanse na papiery!

WARSZAWA, 23 września 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88.5

Dewizy:	Gdańsk	173.70
	Belgja	123,75
	Holandja	358.40
	Londyn	30,96
	Nowy Jork	8,92
	Paryż	34,97
	Praga	26.39
	Szwajcarja	,172,15
	Włochy	45,80
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,9125, — — Rubel złoty 4,62, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.40 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 53,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107,75
4 proc. poż. inwestacyjną 98,25
5 proc. poż. konwersyjna 39.25
6 proc. poż. dolarowa 53 .50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 58,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 55,75
10 proc. m Radomia 56.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 56, 15
4½ proc. L.Z. ziemskie 37,75

Akcje:

Bank Polski	86,50
Lilipop	15,00
Starachowice	9.00

Dla pożyczek pastwowych tendencja niejednolita Tendencja dla listów zastawnych mocniejsza Obroty ożywione.

Przez radjo

Łódz. 24 września 1932r.

10,05	Transmisja z Poznania
11,58	Sygnał czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. PIM.
12,15	Poranek symfoniczny
14,00	Przerwa
15,00	Komunikat gospod.
15,25	Kapela łowicka
15,30	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15,40	Radjotygodnik dla młodzieży
16,05	Audycja żołniersko-strzelecka
16,45	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,00	Recital fortepianowy
18,00	Fotografamator po wakacjach
18,20	Muzyka taneczna
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Koncert popularny
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Wiadomości sportowe
22,50	Muzyka taneczna z Warszawy

Kupno i sprzedaż

MOTOR benzynowy 3-konny tanio do sprzedania Wiad. Al. Kościuszki 41 „Prąd"

POTRZEBNI zdolni krawcy damscy Wólczańska 75, Grabski.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia grupami i pojedyńczo do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie maturalnym. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14, parter, prawa oficyna, II wejście z podwórza.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano — 7.30 po poł.

Dr. SMOLENSKI

powrócił

Choroby wewnętrzne i nerwowe
ul. ANDRZEJA Nr. 5.
Przyjęć 9—10 rano 1½—7 pp.

Tanio

do sprzedania
Parcele letniskowe
z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 klm. szosą od tramwaju Aleksandrowskiego, mórg od 1200 zł. metr kwadratowy 21groszy wiadomość na miejscu.

BUDKA-PLAC na materjały opałowe poszukiwana Oferty sub „Węgiel" do Biura Ogł. Fuchsa Piotrkowska 50.

FELISIAK Jadwiga zagubiła książkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

BACZNOSC!! Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi Wiadomość Al Kościuszki 41, — dozorca wskaże

POTRZEBNA służąca do wszystkiego od 30 — 40 lat, umiejąca gotować, lubiąca czystość. Wymagane świadectwa z chrześc domów. Wysoka 28, m. 3 godz. 3 — 5

SPRZEDAM maszynę do szycia Sosnowa 17, sklep.



W niedzielę dn. 25 września 1932 r.

odbędzie się urządzona przez
Obywatelski Komitet Domu Parafjalnego Podwyż. św. Krzyża

WIELKA ZABAWA w HELENOWIE

POŁĄCZONA z LOTERJĄ FANTOWĄ

której głowne wygrane stanowią:

patefon, baran worek cukru, koc i wiele innych cennych fantów

ZABAWĘ UROZMAICĄ: **występy 2 orkiestr o dętych i smyczkowych instrumentach: I. Orkiestry Policji Państwowej Łódzkiej i II. Orkiestry Straży Ogniowej** — (pod kierunkiem pp. BRAüTIGAMA i BRANDTA), **Spiewy chórów par. Sw. Krzyża w Łodzi.**

Sprzedaż baloników, lampionów i innych dziecinnych atrakcyj

Sala taneczna ze specjalną orkiestrą i garderobą

Kwiaty, kosz szczęścia i wędka

Bufety obficie zaopatrzone w kilku punktach ogrodu.

Czysty dochód zabawy przeznaczony jest na dom par. Podwyż. Św. Krzyża w Łodzi.

Dla wszystkich Łodzian piękna okazja godziwej i miłej a taniej rozrywki

Cena biletu wejściowego dla dorosłych 1 złoty, dla dzieci 25 groszy
Cena biletu loteryjnego 50 gr.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę dnia 9 października.



Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, :—: Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wagę

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, bronzy, kryształy, starą biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnąwiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p,

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy

Nie szczędźcie offiar na najbiedn.



Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń:

„KAZIMIERZ"-„JULJUSZ"

komunikujemy, iż jesteśmy **jedynemi** odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznic przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać. Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopalń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe: tel. 147-60. **ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI** Kilińskiego 6? Bocznice kol. tel. 147-60

UŻYWANE MOTOCYKLE

„ARIEL" I INNE TALE NA SKŁADZIE obecnie kilka wyjątkowych okazyj

ARIEL I MOTOSACOCHE PRZEDSTAWICIELSTWO
ALFONS MEISTER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158, TELEFON 190-56.

Dziś i dni następnych

„Awanturnica"

W rol. głown.: **Gina Manes i Gabriel Gabrio.**

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41